15 października wybieramy posłów i senatorów!

Zebrania regionalne

Przewodnicząca Anna Tylkowska zachęca do dyskusji. Obok w prezydium, od lewej: Rafał Płoski, Ryszard Jaśkowski, Wiesława Chwieduk.

12 września br. w siedzibie KZRSS Społem odbyło się ostatnie z czterech regionalnych zebrań delegatów przed 51 Zjazdem Krajowym Związku, zaplanowanym na 16-17 listopada br. w Serocku k/Warszawy.

Na przewodniczącą zebrania wybrano Annę Tylkowską z WSS Śródmieście, a w prezydium zasiedli też: sekretarz zebrania Wiesława Chwieduk z PSS Łęczyca oraz Zarząd Związku – prezes Ryszard Jaśkowski i wiceprezes Rafał Płoski.

Więcej str. 2 ▶

Społemowiec Warszawski

MIESIĘCZNIK SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW

Rok 61 nr 10 (680) **WARSZAWA, październik 2023 r.** **Cena 7,50 zł (plus VAT)**

Rozwój oferty

Rozmowa z prezesem Zarządu Spółdzielni Piekarsko-Ciastkarskiej w Warszawie – JANUSZEM KAZIMIERCZUKIEM.

– Które z wydarzeń w okresie 75-lecia Spółdzielni uważa Pan za najważniejsze?

– Myślę, że najważniejszym krokiem dla spółdzielni było jej usamodzielnienie w 1988 r., tzn. zmiana formy prawnej z przedsiębiorstwa spółdzielczego. Przeprowadziliśmy wieloetapowo koncentrację zakładów produkcyjnych, co umożliwiło nam na lepsze wykorzystanie parku maszynowego. Wymiana przestarzałych maszyn i urządzeń oraz inwestycje w nowe technologie umożliwiły nam zwiększenie wydajności pracy i uatrakcyjnienie oferty pieczywa.

Przez wiele lat corocznie wydawaliśmy po kilkanaście milionów złotych na remonty i inwestycje. Po okresie niepewności, spowodowanym pandemią koronawirusa, wznowiliśmy działania inwestycje. Aktualnie prowadzimy produkcję w dwóch Zakładach Piekarskich, które zaopatrują w pieczywo Warszawę i okolicę oraz w Zakładzie Ciastkarskim, który produkuje słodkości do naszych sklepów firmowych.

– Jaki jest obecnie potencjał ludzki i materialny Spółdzielni?

– Nasza spółdzielnia zatrudnia ponad 600 pracowników. Korzystamy również z outsourcingu niektórych usług oraz agencji pracy tymczasowej, z których zatrudniamy 170 osób. Największym wyzwaniem przed jakim stanęła nasza branża, to brak nowych wykwalifikowanych piekarzy. Niestety nie ma naboru do klas branżowych na kierunkach piekarz. W ramach podnoszenia kwalifikacji, prowadzimy wewnętrzne szkolenia w tym zakresie.

Przychody z naszej działalności za 2022 rok wyniosły blisko 250 mln zł. Jesteśmy więc jedną z największych spółdzielni zrzeszonych w KZRSS Społem.

Więcej str. 3 ▶

Jest takie stare przysłowie: „jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz". Podobnie jest z dokonywaniem ważnych wyborów, także tych do polskiego Sejmu i Senatu. Raz na cztery lata, 15 października wybieramy nowych parlamentarzystów.

Posłów, a więc naszych POSŁAŃCÓW do najwyższej władzy państwowej. Ci nasi przedstawiciele wybiorą rząd, czyli Radę Ministrów z premierem, którzy będą nami rządzić. I także na cztery lata kadencji wybierzemy swoich senatorów, do izby, która może też kontrolować rząd i korygować uchwalone przez Sejm ustawy.

Dylemat przed wyborcami-obywatelami stoi następujący: trzeba wybrać najlepszych, godnych zaufania ludzi, których znamy, albo nie, ale możemy brać pod uwagę różne opinie o nich. Chyba najlepiej głosować na tych, którzy już się sprawdzili w parlamencie, czy wcześniej w samorządzie.

Są np. bardzo aktywni, wrażliwi społecznie, chętnie interweniują w bolesnych sprawach, czy angażują się bardzo w rozwiązywanie wielu doniosłych problemów życiowych, gospodarczych, socjalnych, kulturalnych, krajowych i międzynarodowych.

Ale trzeba też dać szansę nowym, w tym młodszym kandydatom, należycie wykształconym, rokującym nadzieje na dobre rozwiązywanie spraw obywateli. Czułym na krzywdę ludzką i różne bolączki życia codziennego. Odpowiedzialnym i pracowitym.

Krajowa Rada Spółdzielcza podpowiada, że spółdzielcy powinni głosować zwłaszcza na tych kandydatów, którzy sprzyjają spółdzielczości. Dla których wartości spółdzielcze coś znaczą i dlatego pozwolą działać i rozwijać ruch spółdzielczy bez przeszkód.

Pamiętajmy o tym, że jeśli wybrana przez nas samych władza parlamentarna i ustawodawcza oraz wybrana przez nią władza wykonawcza będą nas UWIERAĆ – to będzie wina nas samych!

REDAKCJA

PSS Szczecin

Piękne z wyobraźnią

Wrzesień to miesiąc, w którym mieszkańcy Szczecina i okolic czekają na wyjątkowe „Święto Latawca", organizowane przez PSS „Społem" w Szczecinie wraz z Aeroklubem Szczecińskim w Dąbiu. Szczecinianie nie zawiedli i 23 września br. o godz. 10 tej przybyli całymi rodzinami, trzymając w rękach własnoręcznie wykonane latawce.

Po rejestracji zawodników i oficjalnym otwarciu imprezy przez wiceprezesa Zarządu PSS „Społem" **Mariusza Gadomskiego** i dyrektor Szczecińskiego Aeroklubu **Renatę Kostkiewicz** nastąpił czas oczekiwanej niecierpliwie oceny latawców przez komisję sędziowską. W tym dniu pogoda dopisała, bo było wietrznie, słonecznie i bez deszczu.

W zawodach wzięło udział, aż 269 zawodników w różnym przedziale wiekowym, także przedszkolaków. Swoje latawce zaprezentowały dzieci ze szczecińskich szkół podstawowych. Wśród uczestników panował duch rywalizacji i wielkie zaangażowanie całych rodzin.

Maluchom pomagali rodzice, starsi zawodnicy próbowali sił sami lub z pomocą kolegi czy koleżanki. Zwycięzcom w kategoriach latawców skrzynkowych i płaskich rozdano atrakcyjne nagrody: deskorolki, hulajnogi, biegacze, słuchawki JBL, gry planszowe oraz plecaki. Na tych, którym nie udało się zwyciężyć czekały drobne upominki ze słodkościami.

A poza zawodami? Można było spędzić czas na zabawie i różnych konkursach z Klaunem Andzią i Klaunem Dziczkiem, którzy na scenie czuli się jak ryba w wodzie. Nie brakowało podskoków, tańców, konkursów czy możliwości pochwalenia się talentem plastycznym. Dzieci puszczały bańki, strzelały z zabawkowego łuku, czy zjeżdżały z dmuchanego zamku.

Na placu stał też wielki czerwony wóz strażacki z OSP w Szczecinie, w którym można było poczuć się jak dzielny strażak. A gdy wszyscy zgłodnieli, to czekały na nich pyszne kiełbaski z grilla, chleb ze smalcem, pierogi czy hot dogi. Wśród słodkości wiodły prym lody, wata cukrowa, francuskie rogaliki i krówka społemówka. Jak co roku zadbali o to nasi partnerzy handlowi.

ANITA MORGIEWICZ-SMYK

Więcej zdjęć str. 3 ▶

● FORUM PRZEDZJAZDOWE I PRZEDKONGRESOWE ●

Zebrania regionalne

▶*Dokończenie ze str. 1*

Jak wcześniej zapowiadaliśmy, we wrześniu br. Zarząd KZRSS Społem zorganizował cztery regionalne zebrania delegatów na 51 Zjazd Związku, zaplanowany na 16-17 listopada br. w Serocku k/Warszawy. Jednocześnie w tych samych dniach i miejscach zorganizował cztery zebrania regionalne przedstawicieli spółdzielni spożywców, dla wyboru delegatów na VII Kongres Spółdzielczości, zaplanowany na 22-23 stycznia 2024 r. w Warszawie.

Zebrania regionalne odbyły się w dniach 5, 6, 11 i 12 września, kolejno w Bytomiu, Pile, Brzesku i ostatnie w Warszawie. Na każdym z nich obecny był Zarząd Związku oraz dyskutowano przedzjazdowe i przedkongresowe tezy programowe. Na zebraniach regionalnych w Warszawie, 12 września reprezentowane były spółdzielnie z czterech województw: mazowieckiego, łódzkiego, podlaskiego i warmińsko-mazurskiego.

Według uzyskanych danych, na 223 zrzeszonych spółdzielni, delegatów na 51 Zjazd wybrało 144 spółdzielnie, w liczbie 226 osób. Na zebraniach regionalnych delegaci poparli propozycje programowe Zarządu na lata 2024-2027, a szczególnie potrzebę pozyskiwania funduszy unijnych i światowych wspierających małe i średnie spółdzielnie, a także nagłośnienie problemu nierównego traktowania przez instytucje państwowe polskich spółdzielni.

W dyskusji delegaci wypowiadali się na temat działalności Krajowej Platformy Handlowej Społem. W szczególności dotyczyło to struktury udziałowców i wdrażania nowych produktów marki własnej Społem. Na zebraniach wybrano 23 osoby na kandydatów do Rady Nadzorczej Związku.

Zebrania warszawskie

W prezydium zebrania warszawskiego zasiedli: przewodnicząca Anna Tylkowska z WSS Śródmieście i sekretarz Wiesława Chwieduk z PSS Łęczyca oraz Zarząd Związku – prezes Ryszard Jaśkowski i wiceprezes Rafał Płoński.

Na zebranie przybyło 44 delegatów ze spółdzielni społemowskich w czterech województwach: mazowieckim, łódzkim, podlaskim i warmińsko-mazurskim. Wybrali oni siedmioro kandydatów do przyszłej Rady Nadzorczej Związku, którą wybierze listopadowy 51 Zjazd.

Są to: Wiesława Chwieduk z PSS Łęczyca, Marek Kędzierski z PSS Wyszków, Hieronim Kobus z PSS Garwolin, Robert Michalkiewicz z PSS Dobre Miasto, Wiesław Sznaza z PSS Elbląg, Anna Tylkowska z WSS Śródmieście, Ernest Wasążnik z PSS Węgrów.

Delegaci wysłuchali informacji członków Zarządu o przygotowanych na Zjazd danych o działalności i inicjatywach Związku w latach 2019-2023, tezach programowych i zmianach statutowych. M.in. wspomniano o efektach działalności statutowej, tj. lustracyjnej, doradczej i szkoleniowej.

Przypomniano inicjatywy gospodarcze, jak np. otwarcie KPH Społem na przyjęcie spółdzielni-udziałowców i rozwój marki własnej Społem, powołanie Funduszu Promocyjnego i umowa z Polska Ligą Siatkówki, rozwój karty lojalnościowej „Społem znaczy razem", aplikacji i e-sklepu, członkostwo w Euro Coop, objęcie tzw. tarczą gazową piekarń spółdzielczych, rozwój OSW Zorza w Kołobrzegu itd.

W dyskusji zabierali głos delegaci: Małgorzata Piotrowska z WSS Praga Południe, Danuta Mioduszewska z OSW Zorza w Kołobrzegu, Marek Stępień z PSS Siedlce, Janusz Kulesza z PSS Białystok, Wiesława Kołek z SDH Central Łódź, Grażyna Dobrowolska z PSS Ozorków.

Występowali oni m.in. za powołaniem Funduszu Pomocy dla potrzebujących spółdzielni, za bezpośrednimi negocjacjami z producentami energii i gazu, za rozwojem współpracy między spółdzielniami.

12 września, po zebraniu delegatów na 51 Zjazd, odbyło się zebranie regionalne przedstawicieli spółdzielni spożywców, również niezrzeszonych w Związku, dla wyboru delegatów na VII Kongres Spółdzielczości. Również na tym zebraniu wybrano prezydium w składzie: przewodnicząca Anna Tylkowska z WSS Śródmieście i sekretarz Wiesława Chwieduk z PSS Łęczyca. Referat wprowadzający do dyskusji nad tezami programowymi na Kongres wygłosił prezes KZRSS Społem Ryszard Jaśkowski.

Uwypuklił w nim m.in. potrzebę chronienia majątku spółdzielczego, promocji spółdzielczości w mediach, szczególnie wśród młodzieży, potrzebę dobrego prawa dla spółdzielni i korzystania ze środków unijnych, postulat zastąpienia pojęcia „spółdzielnia przejmująca" sformułowaniem „spółdzielnia łączona". Mówca poinformował też, że styczniowy Kongres Spółdzielczości odbędzie się w Warszawie, w Centrum Kongresowym DoubleTree by *Hilton Warsaw.*

Podczas zebrania w głosowaniu tajnym delegatami na Kongres zostały wybrane następujące osoby: Wiesława Chwieduk z PSS Łęczyca, Janusz Kazimierczuk z SPC Warszawa, Wiesława Kołek z SDH Central Łódź, Hieronim Kobus z PSS Garwolin, Danuta Mioduszewska z OSW Zorza w Kołobrzegu, Karolina Strząska z WSS Śródmieście, Wiesław Sznaza z PSS Elbląg, Stanisław Sztachelski z PSS Olsztyn. Red.

SONDA REDAKCYJNA

Jak już informowaliśmy, w związku ze zbliżającym się w dniach 16-17 listopada 51 Zjazdem KZRSS Społem, zaprosiliśmy delegatów spółdzielni warszawskich do udziału w naszej sondzie redakcyjnej pt. „Siły i słabości Społem". Pierwsze z trzech wypowiedzi zamieszczamy poniżej. Tak się składa, że są to nowi liderzy spółdzielni, reprezentujący młodsze pokolenie. /red./

Wiceprezes Zarządu WSS Praga Południe

PIOTR KONARSKI:

– Uważam, że siłą naszej spółdzielczości spożywców Społem jest marka własna Społem, zbudowana od pokoleń, która wzbudza zaufanie klientów do naszego handlu i sprzedawanych towarów. To należy rozwijać i pogłębiać. Natomiast słabością jest brak należytej koncentracji spółdzielni i jedności działania, zarówno we wspólnych zakupach, jak i w sprzedaży, marketingu.

Mimo, że polska gospodarka idzie naprzód, to populacja maleje. Problemami dla branży handlowej są trudności z zatrudnieniem oraz oczekiwane wzrosty płacy minimalnej. Na te i inne wyzwania musimy znaleźć rozwiązania.

Prezes Zarządu WSS Żoliborz

EWA PROKOP:

– Słabością spółdzielczości spożywców jest przede wszystkim brak wspólnych działań w sytuacji rozdrobnienia poszczególnych spółdzielni i przede wszystkim woli wspólnego działania. Spółdzielnie słabe oczekują pomocy spółdzielni silniejszych, jednakże brak jest motywacji finansowej do takiego działania.

Spółdzielczość spożywców z powodów politycznych została podzielona na słabe podmioty, które z trudem utrzymują się na rynku i nie mają żadnych szans w konfrontacji z dużymi graczami marketowymi.

Wydaje się, że na 51 Kongresie należy wypracować sposoby na zmianę sytuacji, które powinny być uwzględnione w przygotowywanej nowej ustawie o spółdzielczości. Nie jest możliwe obecnie wskazanie jakie to powinny być rozwiązania, gdyż trudno jest przewidzieć, która opcja polityczna wygra wybory 15 października.

Wiceprezes Zarządu WSS Śródmieście

KAROLINA STRZĄSKA:

– Siłą Społemowskiej Spółdzielczości są nasi członkowie i pracownicy oraz zasoby materialne w postaci różnego rodzaju nieruchomości.

Słabością naszą jest rozdrobnienie, brak konsolidacji i słaba współpraca między Spółdzielniami. Chciałabym, żeby to się zmieniło.

SDH Central Łódź

Neon w centrum

29 sierpnia 2022 roku SDH „Central" w Łodzi obchodził jubileusz 50-ciolecia. Trzypiętrowy budynek handlowy wraz z liczącym 45 metrów wysokości 13-piętrowym biurowcem, otwarto 29 sierpnia w 1972 roku jako jeden z oddziałów PSS „Społem" w Łodzi.

Dom Handlowy Central poza działalnością handlową kojarzony jest przez klientów z pierwszymi ruchomymi schodami w Łodzi, ale Klienci i Łodzianie doskonale też pamiętają wyjątkowy, ruchomy neon na elewacji Centralu, na którym niestrudzenie słynna para ubiera się prezentując hasło reklamowe „Central ubiera od stóp do głów". Neon stał się w Łodzi kultowy dla rodzimych mieszkańców – w związku z wieloma zapytaniami odnośnie przywrócenia kultowego neonu na budynek SDH „Central" Zarząd spółdzielni podjął decyzję o ponownym uruchomieniu neonu w 2022 roku.

Nie jest to jedyny zwrot ku przeszłości. 26 września 2023 roku **Wiesława Kołek** Prezes SDH „Central", Wiceprezes **Anna Domańska, Ryszard Jaśkowski** Prezes KZRSS „Społem" oraz członkowie Rady Nadzorczej SDH „Central" uroczyście uczcili powrót neonu, tym razem z napisem „Społem Coop" na elewacji budynku.

Od momentu powstania budynku widniał na nim zawieszony neon „Społem", który z uwagi na prace remontowe, renowację elewacji Domu Handlowego oraz korozję neonu, został zdemontowany w latach 90 tych i niestety na obiekt już nie powrócił.

Jakież było zadowolenie prezesa Ryszarda Jaśkowskiego na wieść o tym, że Zarząd Spółdzielni przywróci nazwę „Społem" dodając do niej symbol międzynarodowej spółdzielczości COOP. Słowo COOP, którego litery łączą się jak ogniwa łańcucha – łańcucha współpracy – jest jednoznaczne i łatwe do odczytania przez wszystkich ludzi na całym świecie. Logo COOP pozwala na jasne identyfikowanie posługującego się nim podmiotu jako spółdzielczego oraz zidentyfikowanie produktu jako pochodzącego ze spółdzielni.

Nowe logo na elewacji: „Społem Coop" – oznacza, że Polskie Spółdzielnie Spożywców „Społem" są członkiem Międzynarodowego Związku Spółdzielczego i mają prawo do użytkowania Międzynarodowego Znaku Spółdzielczości „COOP".

Przypadek SDH „Central" jest wzorem dla innych spółdzielni posiadających obiekty w centrach dużych miast na wspaniałą promocję marki „Społem Coop".

AW

Rozwój oferty

Rozmowa z prezesem Zarządu Spółdzielni Piekarsko-Ciastkarskiej w Warszawie – JANUSZEM KAZIMIERCZUKIEM

▶*Dokończenie ze str. 1*

– Jak ocenia Pan funkcjonowanie sieci popularnych sklepów firmowych SPC?

– Nasza spółdzielnia prowadzi sprzedaż w 56 sklepach firmowych, z których część funkcjonuje na zasadzie franczyzy, lub ajencji. Część z nich, to niewielkie sklepy zlokalizowane w osiedlach mieszkaniowych. Dwa największe, działające pod szyldem SPC Smacznego Warszawo, zlokalizowane są jednak w miejscach o charakterze przemysłowym, tj. na Żeraniu Wschodnim przy ulicy Odlewniczej oraz na Rakowie przy ulicy Krakowiaków.

Poza pieczywem i ciastem, serwują one zestawy śniadaniowe oraz proste dania obiadowe. Oprócz tradycyjnych produktów piekarskich i cukierniczych wprowadziliśmy do naszej produkcji szeroką gamę wyrobów garmażeryjnych. Z powodzeniem sprzedajemy w naszych sklepach kilka rodzajów pierogów, knedle oraz naleśniki. W pozostałych sklepach została rozbudowana oferta zapiekanek, pizzy, sałatek, kanapek oraz świeżo wyciskanych soków. Z satysfakcją obserwujemy wzrost sprzedaży tej kategorii produktów.

Oczywiście wciąż dbamy o rozwój oferty piekarskiej. We wrześniu wprowadziliśmy do sprzedaży: bagietkę z ziarnami orkiszu, bułkę orkiszowo-owsianą oraz bułkę z kurkumą.

Nie zabrakło również słodkich dodatków w postaci klasycznej bułeczki maślanej i z żurawiną. Jak widać, staramy zaspokajać bardzo różnorodne gusta naszych klientów.

– Które problemy Spółdzielni są obecnie dla jej rozwoju najtrudniejsze do rozwiązania?

– W ubiegłym roku bardzo dotkliwie dotknął nas drastyczny wzrost cen gazu i energii elektrycznej, mąki i innych surowców oraz opakowań.

Łączny wzrost tych kosztów w ubiegłym roku wyniósł 47 milionów złotych, w porównaniu do roku 2021. To olbrzymia kwota, ale dzięki oszczędnościom z poprzednich lat i dużemu zaangażowaniu naszej załogi, przeżyliśmy ten najtrudniejszy chyba moment w historii naszej Spółdzielni.

Chciałbym też podkreślić olbrzymie zaangażowanie Prezesa KZRSS Społem Ryszarda Jaśkowskiego w przyjęciu przez Parlament RP korzystnych rozwiązań dotyczących ceny gazu dla spółdzielczych piekarń. Niestety, nadal istnieje niepewność co do dalszego zachowania się cen surowców, gazu, energii i innych kosztów działalności w przyszłości.

Dużym wyzwaniem jest zmiana struktury sprzedaży, wzrost ilości sieci dyskontowych, które rosną w siłę i narzucają niekorzystne warunki współpracy, kosztem handlu tradycyjnego. Pozostaje również niepewność wobec wciąż trwającej wojnie w Ukrainie.

Z dużym zaniepokojeniem podchodzimy do rynku pracowników: braku fachowców, wciąż rosnących kosztów zatrudnienia oraz braku szkolnictwa zawodowego.

– Z jakimi nadziejami, a może i obawami przybędzie Pan jako delegat na 51 Zjazd KZRSS Społem?

– Przybędę na Zjazd Społem z nadzieją, że wspólnie ustalimy diagnozę malejącego udziału spółdzielczości spożywców w krajowym handlu detalicznym oraz wypracujemy metody na odwrócenie tego trendu. Społem to wciąż znaczy Razem!

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
DARIUSZ GIERYCZ

PSS Szczecin

Piękne z wyobraźnią

Cd ze str. 1

● KRYZYSOWE OKRESY HISTORII SPOŁEM ●

W mrokach okupacji

Jeszcze przed nieuchronnym najazdem III Rzeszy Niemieckiej na Polskę, na Zjeździe Krajowym „Społem" w 1938 r. w Gdyni, kierownictwo „Społem" Związku Spółdzielni Spożywców RP, na czele z charyzmatycznym prezesem Marianem Rapackim, podjęło decyzje o gromadzeniu zapasów żywnościowych i pomocy, podczas wojny, prześladowanym Polakom.

W końcu 1938 r. Związek „Społem" miał bardzo silny potencjał, jako największa handlowa sieć spożywcza w kraju. Posiadał 1776 spółdzielni, zrzeszających 405 tys. członków, które prowadziły 3401 sklepów i zatrudniały 7487 osób. Spółdzielnie posiadały 93 piekarnie, 104 masarnie i rzeźnie, a także ciastkarnie, jadłodajnie, betoniarnie, magle, mleczarnie, młyny i in. wytwórnie.

Związek w 1938 r. miał 73 oddziały i składnice hurtowe, z których 19 dysponowało własnymi bocznicami kolejowymi. Oprócz tego posiadał siedem zakładów przemysłowych, zatrudniających 1569 osób, o wartości produkcji 9,3 mln zł rocznie. Działalność Związku i spółdzielni od roku 1930 wspierał Bank Społem.

Jak już pisałem poprzednio, przygotowania do spodziewanej wojny obejmowały magazynowanie na dużą skalę produktów żywnościowych i innych tzw. pierwszej potrzeby, w celu stworzenia ich odpowiedniego zapasu – z myślą o niezbędnym zaopatrzeniu ludności. Celowi temu służyło także zakupienie przez „Społem" kombinatu przetwórstwa owocowo-warzywnego w Dwikozach k/Sandomierza w 1938 r.

„Spółdzielczy Plan Mobilizacyjny" przyjęto na ostatnim przedwojennym XXVII Zjeździe Delegatów „Społem" ZSS RP w Warszawie 4 czerwca 1939 r. Zawierał on praktyczne zalecenia dla aparatu spółdzielczego na wypadek wojny: gromadzenie zapasów i rozbudowę sieci spółdzielni oraz przygotowanie kadr. W przypadku wojny spółdzielnie spożywców oddadzą do dyspozycji Państwa na cele aprowizacji ludności i na potrzeby wojska „cały swój aparat gospodarczy i wszystkie zasoby ludzkie i materialne."

Tak stało się podczas oblężenia Warszawy we wrześniu 1939 r., gdy Związek i spółdzielnie „Społem" oddały swe magazyny i sklepy z zapasami oraz transport, dla utworzonego przez prezydenta Stefana Starzyńskiego Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego. Podobnie, gdy w Powstaniu Warszawskim w 1944 r. przekazano zapasy towarów do dyspozycji władz powstańczych.

Przeogromne straty

W wyniku klęski wrześniowej, państwo polskie zostało okupowane przez agresorów – III Rzeszę Niemiecką i ZSRR. Spółdzielczość społemowska poniosła przeogromne straty osobowe i materialne, największe w swojej ponad 150-letniej historii. Były one źródłem permanentnego kryzysu spółdzielni i ich Związku, biorąc też pod uwagę różne dotkliwe restrykcje i ograniczenia władz okupacyjnych.

Po zajęciu przez wojska najeźdźców obszarów państwa polskiego, wskutek usilnych starań Związku Społem, Niemcy zezwolili na działalność Związku i spółdzielni na terenie utworzonego z centralnych ziem polskich tzw. Generalnego Gubernatorstwa z siedzibą w Krakowie. Natomiast na pozostałych terenach, włączonych do Rzeszy i ZSRR /łącznie z utworzoną przez władze radzieckie Litewską SRR/, cały potencjał społemowski przejęto dla tamtejszych organizacji i kupców.

I tak, z 1871 spółdzielni zrzeszonych w Związku w 1939 r. z 3477 sklepami, w Generalnej Guberni pozostało ich tylko 969, czyli 51,8 proc. z 1523 sklepami. Na ziemiach anektowanych przez Rzeszę – 317, czyli 16,9 proc z 969 sklepami; na ziemiach anektowanych przez ZSRR – 540, czyli 28,9 proc. z 921 sklepami; na ziemiach anektowanych przez Litwę – 45, czyli 2,4 proc. z 34 sklepami.

Na terenie Generalnej Guberni okupant zorganizował cztery dystrykty: lubelski, gdzie pozostało 456 spółdzielni spożywców; krakowski ze 166 spółdzielniami; radomski ze 180 spółdzielniami i warszawski ze 164 spółdzielniami. Jak pisał **Józef Jasiński** w swym dziele pt. „Z dziejów polskiej spółdzielczości spożywców podczas II wojny światowej" w 1965 r., „siła gospodarcza i organizacyjna spółdzielni na terenie Generalnej Guberni reprezentowała zaledwie 1/3 całości ruchu spółdzielni spożywców według stanu na 31.XII. 1938 r. „

Na trudności z wyliczeniem i oszacowaniem ogółu strat wojennych wskazuje w swej książce, nad którą pracował osiem końcowych lat swojego życia Józef Jasiński, przedwojenny i okupacyjny członek Zarządu Związku Społem, a krótko po śmierci w 1944 r. Mariana Rapackiego, jego następca jako prezes Związku. Nie można określić dokładnie np. liczby ofiar osobowych, społemowców zamordowanych i zamęczonych w obozach i więzieniach przez Niemców, czy poległych podczas działań wojennych.

Podczas walk i bombardowań w okresie Powstania Warszawskiego zginęło wielu społemowców, a wśród nich prezes Związku Społem **Marian Rapacki**, członek Zarządu **Stanisław Dippel**, prezes Spółdzielni Zjednoczenie **Ludwik Mikołajczyk**, prezes Spółdzielni Sklep Społeczny **Stefan Prokulski.** Trzeba wspomnieć np. straconych przez Niemców członków zarządu łódzkiej spółdzielni – **Wacława Wojewódzkiego** /będącego prezesem Rady Nadzorczej Związku Społem/**, Michała Króla, Brzezińskiego i Kożuchowskiego**, albo zastrzelonego w Wieluniu dozorcę magazynu PSS **Jana Radzikowskiego,** za to, że nie chciał oddać kluczy po wkroczeniu Niemców we wrześniu 1939 r.

Trudności, brak danych, istnieją też przy szacowaniu strat, wynikłych z bombardowań, rabunków, pożarów, konfiskat, szczególnie w latach 1944-1945. Dotyczy to m.in. zakładów produkcyjnych, magazynów hurtowni, oddziałów i spółdzielni oraz sklepów i biur. Tym bardziej trudno szacować straty, gdy sytuacja na frontach II wojny światowej i frontach wschodnich ulegała zmianom. Przykładowo, po agresji Niemiec na ZSRR w 1941 r. w ramach utworzonego przez Niemców dystryktu lwowskiego w poszerzonej Generalnej Guberni działało do 1944 r. kilka spółdzielni i oddział Związku.

Podobnie jak w kampanii wrześniowej i Powstaniu Warszawskim, ogromne straty osobowe i materialne Społem poniosło podczas wyzwalaniu kraju spod okupacji niemieckiej. Jak pisał Józef Jasiński, były to m.in. wojenne zniszczenia obiektów, magazynów, składów, sklepów, przetwórni, także rabunku niemieckiego i wygłodniałej ludności polskiej. Terror okupanta trwał do końca okupacji, działała machina śmierci w obozach, transportach i więzieniach.

Siła przetrwania i działania

Tak jak z wielką rozwagą i świetnym prognozowaniem, Związek Społem pod wodzą prezesa Mariana Rapackiego przygotował całą organizację społemowską do wojny i okupacji z Niemcami, tak i niezwykle roztropnie i skutecznie działał podczas wojny i okupacji. Przede wszystkim przekonano władze okupacyjne, za aprobatą centralnych władz niemieckich, aby organizacja Społem działała na terenie okupowanym, w granicach Generalnego Gubernatorstwa.

Marian Rapacki, tuż przed kapitulacją Warszawy w nocy z 27/28 września 1939 r. brał udział w tajnej naradzie założycieli ZWZ, późniejszej AK, a potem w rozmowach kapitulacyjnych z Niemcami. Po wkroczeniu Niemców, podjął rozmowy z władzami okupacyjnymi. 8 listopada 1939, wraz ze świetnie znającym Niemców, Józefem Górniakiem – b. szefem delegatury Społem w Gdańsku, podjął rozmowy z reprezentantem GG Stedingiem, uzyskując zabezpieczenie działalności Społem w obwodzie warszawskim. Po trzech dniach J. Górniak jako szef wymuszonej przez Niemców formalnej centrali Społem, zainstalował się w Krakowie, siedzibie GG. Jednak w Warszawie nadal działały zarząd i większość administracji Związku.

1 grudnia 1939 do Warszawy przybyli przedstawiciele Zw. Niemieckich Spółdzielni Spożywców VDK, z którymi rozmawiali M. Rapacki i St. Wojciechowski. Przekonywali oni o utrzymaniu polskich spółdzielni spożywców, powołując się m.in. na legalność zakładania i działania polskich spółdzielni w zaborach pruskim i austriackim przed I wojną światową. Po dwóch tygodniach kontynuowano rozmowy z VDK w Berlinie o ew. zasadach rozliczeniowych, z udziałem pierwszego komisarza niemieckiego ds. Społem Konrad Skutelli, któremu przymusowo towarzyszył M. Rapacki.

Zapewne te społemowskie zabiegi zadecydowały, że władze okupacyjne pozostawiły w rękach Społem rozdzielnictwo towarów reglamentowanych i zaopatrzenie ludności. Centrala dysponowała też nadal swoimi zakładami produkcyjnymi: w dystrykcie radomskim (w Kielcach i Dwikozach) oraz w dystrykcie warszawskim (Sokołów).

Wraz z trwaniem okupacji, w sposób paradoksalny, baza „Społem" rozrastała się z każdym rokiem. Ogółem przybyło Związkowi w tym okresie 2108 nowych spółdzielni. Praktycznie każda ze spółdzielni posiadała «lewą kasę», z której finansowana była różna pomoc, oddziałom AK i BCh, ludziom nauki, twórcom, artystom, ściganym przez okupanta.

Ogromną rolę w okresie okupacji miał system szkolenia Społem, którym objęto kilkanaście tysięcy osób na ponad 500 kursach szkoleniowych. Nie tylko budowano w ten sposób świadome i fachowe kadry spółdzielcze, ale spełniały one też ważną rolę integracyjną, co wykorzystano również po wojnie przy odbudowie spółdzielczości.

Kodeks postępowania

Trzeba przypomnieć, że na ostatnim Zjeździe Delegatów „Społem" przed najazdem niemieckim, w czerwcu 1939 r., prezes Marian Rapacki stwierdził w przemówieniu, iż nowoczesna wojna „…to nie tylko wojna dwóch armii, to przede wszystkim wojna dwóch narodów, wojna społeczeństw". I dalej: „Można powiedzieć, że wojnę nowoczesną prowadzą na froncie cywile w mundurach, a poza frontem żołnierze w cywilu".

Te słowa, ta filozofia, stały się podstawą opracowania tajnego, konspiracyjnego planu działania i postępowania wobec okupanta. Zastępca Rapackiego, Józef Jasiński tak przypomniał te zasady w cytowanej tu książce:

Jesteśmy osamotnieni i zdani na łaskę wroga. Musimy więc sami organizować obronę i pomoc wzajemną, celem współdziałania w ochronie sił biologicznych narodu.

Nie możemy zapominać, że jesteśmy Polakami i że nadal jesteśmy gospodarzami kraju, a Niemców traktujemy jako okupantów, którzy obezwładnili nas siłą i z tej pozycji dyktują nam swe prawa.

Zarządzenia okupacyjne nas nie wiążą. Powinny one być wykonywane o tyle, , o ile to konieczne i z tendencją do ich obchodzenia we wszelki możliwy sposób.

Interes ogólnoludzki musi dominować nad interesem grup i organizacji. Przepisy statutowe nie powinny przekreślać lub hamować działalności nie przewidzianej w tych statutach. Przekroczenie uprawnień będą skwitowane po wojnie we właściwej drodze,.

Kontakty z Niemcami powinny być utrzymywane tylko w granicach stosunków urzędowych. W celu uzyskania poprawy położenia instytucji polskiej, przydziałów dla ludności lub wykorzystania ich celem interweniowania w sprawach poszkodowanych Polaków.

To swoiste zasady w służbie ocalenia narodowego, głównie przed głodem i niedożywieniem, stosowano często z narażeniem życia. We współdziałaniu z całym ruchem oporu i legalnym rządem emigracyjnym. Służyły temu m.in. brawurowe akcje, jak np. udział spółdzielni hurtowej Społem „Wspólny zakup" w sabotażu kolejowym na węźle warszawskim, tj. pozyskiwaniu towarów z wykradanych przez polskich kolejarzy Niemcom wagonów z transportów na front i do Rzeszy!

Przez cały okres okupacji społemowcy z narażeniem życia nagminnie oszukiwali komisarzy niemieckich, prowadząc zakupy z nielegalnych źródeł, potajemnie wspomagając ruch oporu, Żydów w getcie, ratując dzieci z Zamojszczyzny, albo fałszując certyfikaty i dokumenty dla ukrywania dostaw i osób, ściganych przez Niemców.

Dysponując tajnymi kasami, wygospodarowano środki na tajną pomoc dla potrzebujących, dla ruchu oporu, a także na wykupywanie aresztowanych i przekupywanie Niemców, głównie komisarzy niemieckich, łasych na niedostępne towary, jak koniaki, kawa, luksusowe wędliny i słodycze, albo pieniądze. Byli wśród nich tacy, którzy przymykali oczy na nielegalne działania społemowców, w tym Niemcy z kolonii afrykańskich, z zachodnich Niemiec i Austriacy.

W tak ciężkich warunkach okupacyjnych i wojennych, mimo ogromnych strat, społemowcy wykazywali niezwykły hart ducha, głęboki patriotyzm i wiarę w ostateczne pokonanie wroga. Byli niezwykle solidarni, ofiarni, uczciwi, wierni przyjętym zasadom. Ich atutem był niezłomny Związek Społem, z jego charyzmatycznym liderem Marianem Rapackim, prawdziwym bohaterem „społemowskiego ruchu oporu".

DARIUSZ GIERYCZ

● HANDEL 2023 ● HANDEL 2023 ● HANDEL 2023 ●

O wolne niedziele

– To bardzo ważne orzeczenie. Mam nadzieję, że teraz pracodawcy dwa razy się zastanowią, zanim znów spróbują obchodzić przepisy – mówi Alfred Bujara, przewodniczący Krajowej Sekcji Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność". 13 września br. Sąd Najwyższy orzekł, że handlowanie w niedziele pod pozorem prowadzenia wypożyczalni sprzętu sportowego, czy biblioteki jest niezgodne z prawem.

Jak poinformowała Państwowa Inspekcja Pracy, Sąd Najwyższy rozstrzygnął właśnie kasację wniesioną przez Prokuratora Generalnego Zbigniewa Ziobrę na wniosek Głównego Inspektora Pracy. Chodzi o sprawę jednej z sieci handlowych zajmujących się głównie sprzedażą alkoholu. Sklepy tej sieci poza zwykłą działalnością handlową wystawiały regał ze sprzętem sportowym oferowanym klientom do wypożyczenia. Pod tym pretekstem placówki otwierały się w niedziele. Zgodnie z ustawą, wypożyczalnie sprzętu sportowego należą do wyjątków, których nie dotyczą ograniczenia w handlu w niedziele.

Wypożyczalnie i biblioteki niezgodne z prawem

W przeszłości głośne były również inne przypadki obchodzenia ograniczeń w niedzielnym handlu. Sklepy udawały np. że są wypożyczalniami książek, klubami czytelnika itp. Jeden z marketów w Cieszynie mieszczący się w pobliżu przystanku autobusowego, ogłosił nawet, że jest dworcem i prowadził handel w niedziele. Sąd Najwyższy orzekł, że takie praktyki są sprzeczne z prawem. – Mam nadzieję, że teraz te skandaliczne przykłady bezczelnego omijania przepisów się skończą. Każdy trzeźwo myślący człowiek wie, czym się różni sklep od dworca, czy biblioteki. Szkoda, że niektórym pracodawcom musi tę oczywistą sprawę wyjaśniać Sąd Najwyższy – zaznaczył Alfred Bujara.

W ocenie handlowej „Solidarności" konsekwencją orzeczenia SN powinny być wzmożone kontrole Państwowej Inspekcji Pracy w każdą niehandlową niedzielę. – Mandaty karne, które może nałożyć PIP są bardzo niskie. Dlatego część pracodawców uznała, że łamanie przepisów po prostu im się opłaca. Jednak inspektorzy mogą zamiast mandatu skierować sprawę do sądu, a sąd może nałożyć grzywnę nawet do 100 tys. zł. Liczę, że w świetle orzeczenia Sądu Najwyższego PIP będzie częściej decydować się na drogę sądową, co powinno skutecznie zniechęcić nieuczciwych pracodawców do prób omijania prawa – wskazuje przewodniczący Bujara.

Pikieta w obronie wolnych niedziel

Walka o wolne niedziele jednak wciąż trwa. Dlatego 2 października br. w Warszawie odbyła się pikieta popierająca utrzymanie ograniczenia handlu w niedziele. – Nie możemy dopuścić do zniesienia wolnych niedziel – twierdzą związkowcy z „Solidarności". Pikietę zorganizował Krajowy Sekretariat Banków, Handlu i Ubezpieczeń, przy współudziale Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność" działających w największych sieciach handlowych w Polsce.

MATEUSZ DAMOŃSKI

Spóźniony projekt

Choć w wakacje pojawił się projekt ustawy o franczyzie, prace legislacyjne nie zdążyły zakończyć się w obecnej kadencji parlamentu. – Należy ubolewać, że ten niezwykle ważny projekt został przedstawiony tak późno – uważa Alfred Bujara, przewodniczący Krajowej Sekcji Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność".

– Regulacja funkcjonowania franczyzy w Polsce jest absolutnie niezbędna. W tym segmencie gospodarki występuje szereg rażących patologii, w wyniku których tracą zarówno franczyzobiorcy i pracownicy, jak i budżet państwa – uważa Alfred Bujara.

Krok w dobrym kierunku

– Dlatego też dobrą wiadomością jest, że Ministerstwo Sprawiedliwości wreszcie przedstawiło projekt tzw. ustawy franczyzowej. Niestety projekt ten dotyka jedynie wycinka problemów wymagających uregulowania i całkowicie pomija kwestie istotne dla pracowników placówek handlowych funkcjonujących na zasadach franczyzy – dodaje Bujara.

Przedstawiony przez Ministerstwo Sprawiedliwości projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Prawo własności przemysłowej skupia się jedynie na wzmocnieniu pozycji franczyzobiorców wobec franczyzodawców. Jest to rozwiązanie słuszne i bardzo potrzebne, jednak w ocenie „Solidarności", daleko niewystarczające.

Co zawiera projekt ustawy?

Projekt ustawy zakłada uregulowanie szerokiego zakresu spraw i wszystkich etapów współpracy franczyzowej – procesu zawierania umowy, przebiegu współpracy i zasad jej rozwiązywania. Określa też wymogi co do formy umowy i zasady stosowania weksli. W wyniku dotychczasowej dyskusji projektodawcy zrezygnowali z kontrowersyjnej koncepcji utworzenia specjalnego sądu „arbitrażowego" dla franczyzy.

Do projektu nie trafiła też konstrukcja, która przyznawała dokumentowi informacyjnemu pierwszeństwo przed umową, co było trudne do pogodzenia z obowiązującymi w prawie cywilnym zasadami oceny ważności oświadczeń woli. Przesądzono również kwestię ulokowania nowych przepisów w systemie prawa – na korzyść umieszczenia ich w kodeksie cywilnym, a nie w osobnej ustawie, co sprzyja przejrzystości regulacji, zwłaszcza z perspektywy franczyzobiorców.

Projekt ustawy przewiduje nałożenie na franczyzodawcę obowiązku udostępnienia drugiej stronie dokumentu informacyjnego oraz wzorca umowy franczyzy na 14 dni przed jej podpisaniem. Jednak zakres informacji, które ma zawierać ten dokument, oraz przewidziane w projekcie konsekwencje jego udostępnienia mogą budzić zastrzeżenia. Podobnie jak pozostałe przepisy ustawy, które wykraczają poza fazę przedkontraktową i ingerują w przebieg oraz zasady kończenia współpracy.

To wybieg dla sieci handlowych?

W ostatnim czasie zaczęły pojawiać się informacje o tym, że kolejne sieci handlowe zamierzają zmienić model swojego funkcjonowania na franczyzę. – Dlatego konieczne jest, aby w przypadku zmiany modelu funkcjonowania placówki handlowej na franczyzę, pracownicy tej placówki zachowywali ciągłość zatrudnienia oraz dotychczasowe warunki pracy i płacy. Niezbędne jest również uszczelnienie ustawy regulującej handel w niedziele i skuteczne objęcie ograniczeniami placówek działających na zasadzie franczyzy – uważa Bujara.

Jednak co ważne, w obecnej kadencji parlamentu niestety nie udało się zakończyć procesu legislacyjnego ustawy franczyzowej. – Należy ubolewać, że ten niezwykle ważny projekt został przedstawiony tak późno i obejmuje tak niewielką część problemów związanych z funkcjonowaniem franczyzy w Polsce – podsumowuje przewodniczący Bujara.

MATEUSZ DAMOŃSKI

Walka z inflacją

W ramach XXXII Forum Ekonomicznego w Karpaczu, odbywającego się w dniach 5-7 września br. w debacie pt. „Handel w walce z inflacją", udział wzięli: Piotr Arak, dyrektor Polskiego Instytutu Ekonomicznego, Michał Nowaczyk, CFO, członek zarządu Lidl Polska, Krzysztof Pawiński, prezes Grupy Maspex oraz Kamil Sobolewski, główny ekonomista Pracodawców RP. Debatę poprowadził Mikołaj Kunica, redaktor naczelny Business Insider Polska.

Jak relacjonuje Businessinsider.pl, inflacja w kraju w lipcu 2023 r. wyniosła 10,8 proc., wciąż dając się we znaki wszystkim Polakom. Tymczasem Rada Polityki Pieniężnej ogłosiła obniżkę stóp procentowych o 0,75 pkt proc.

W dyskusji o walce o stabilność cen Kamil Sobolewski, główny ekonomista Pracodawców RP, zwrócił uwagę, że pomimo najnowszej decyzji RPP odnośnie obniżenia stóp procentowych, inflacja nadal jest problemem. – Retoryka Banku Centralnego, który obniża stopy procentowe dlatego, żeby zasygnalizować, że wygraliśmy walkę z inflacją, przypomina doświadczenia tureckie, a nie doświadczenia z dojrzałych, rozwiniętych rynków. Nie możemy pójść tą drogą – mówił.

Przyznał, że owszem, są sygnały spowalniającej gospodarki w Niemczech czy w Polsce, ale z drugiej strony są też symptomy nasilającej się presji inflacyjnej np. wzrost cen ropy, ciągle nasilone problemy po stronie podażowej szeregu kategorii. – Inflacja odbiera nam realną wartość naszych majątków, naszych dochodów, powoduje, że ubożejemy. Rolą Banku Centralnego w tym momencie, przynajmniej według polskiej Konstytucji, jest walka o stabilność cen – mówił ekonomista.

Jak mówił Michał Nowaczyk, CFO, członek zarządu Lidl Polska – Inflacja odbija się na kieszeniach Polaków. W 2022 r. ceny producentów wzrosły o ok. 22 proc. W tym samym czasie ceny dla klienta końcowego wzrosły trochę ponad 14 proc. Co się stało z 8 pkt. proc.? W mniejszym lub większym stopniu podwyżki wziął na siebie handel. Widzimy swoją rolę, by łagodzić skutki podwyżek i umożliwić wielu milionom Polaków robienie podstawowych zakupów spożywczych nadal w atrakcyjnych cenach.

Krzysztof Pawiński, prezes Grupy Maspex, dodał, że brakujące 8 proc. nie tylko handel wziął na siebie. – Poszło też w ciężar marż producentów, obniżenia rentowności naszego biznesu – mówił. Potwierdził to Michał Nowaczyk z Lidl Polska. –Zaproponowaliśmy polskim dostawcom, że ceny w Polsce będziemy możliwie długo trzymać na niskim poziomie, ale umożliwimy eksport polskich produktów rolno-spożywczych do innych spółek Lidl w Europie.

Piotr Arak, dyrektor PIE, przyznał, że nie wcześnie odczujemy ulgę inflacyjną. – Nadal będziemy mieć jednocyfrowy wzrost ceny – CPI. I będzie to trwało do 2025. – mówił. Zasugerował jednak, że przewidywanie przyszłości jest trudne, bo sytuacja może się zmienić radykalnie. Podał przykład Słowacji, którą dotknęły powodzie. – A te wpływają na zbiory, rolnictwo, przetwórstwo przemysłowe – wymieniał.

O znakach zapytania mówił Kamil Sobolewski, główny ekonomista Pracodawców RP. -Mamy do czynienia ze spadkiem konsumpcji. Sprzedaż detaliczna spada o 4 proc. względem zeszłego roku. Jest niższa co do poziomu niż 2 lata temu. I to się dzieje w sytuacji, gdy w Polsce pojawiło się co najmniej do dzisiaj kilkaset tysięcy osób z Ukrainy, które przecież też konsumują. Zatem spadek poziomu życia Polaków jest bardzo wyraźny i powoduje napięcie społeczne i poszukiwanie winnego. Mówił o tym także Krzysztof Pawiński, prezes Grupy Maspex. – Państwo powinno tworzyć warunki do tego, żeby nasza przedsiębiorczość mogła się rozwijać.

Opr. Red.

WSPOMNIENIE o Tomaszu Kwiatkowskim

W dniu 11 września 2023 r. odszedł od nas nagle TOMASZ KWIATKOWSKI, przeżywszy zaledwie 46 lat. Ze „Społem" WSS Praga Południe związany był od 2016 roku.

Kierował sklepem nr 22 przy ul. Szaserów 124 i sklepem nr 13 przy ul. Rydygiera 8, a przez ostatnie 5 lat był kierownikiem naszego nowego supermarketu Universam „Grochów" w galerii Rondo Wiatraczna przy ul. Grochowskiej 207.

Żegnamy Pana Tomasza ze świadomością niepowetowanej straty jaką ponieśliśmy z chwilą Jego odejścia. Cieszył się ogromnym autorytetem wśród pracowników i Zarządu naszej Spółdzielni.

Kierował 38-osobowym zespołem sprzedawców, w tym obywatelami Ukrainy, do których podchodził ze zrozumieniem, wiedząc, że przeżywają ciężkie chwile. Deklarował w razie potrzeby zabezpieczyć dla nich lokum.

Swoje obowiązki wykonywał sumienne, z dużym zaangażowaniem oraz należytym dla drugiego człowieka szacunkiem.

Był właściwym człowiekiem na właściwym miejscu, człowiekiem, który znakomicie realizuje swoje zadania w dużej placówce handlowej. Zawsze uśmiechnięty, energiczny i kompetentny.

Był życzliwy i w razie potrzeby niósł pomoc innym. Zawsze okazywał człowieczeństwo w relacjach z innym ludźmi. Dlatego możemy zacytować Horacego „Nie wszystek umrę„.

Pamięć o Nim pozostanie na zawsze w naszych sercach.

Po ceremonii żałobnej, został pochowany na cmentarzu rzymsko-katolickim p.w. św. Andrzeja Boboli w Markach, przy ul. Cmentarnej 27.

Cześć Jego Pamięci.

JANINA ADAMKOWSKA

„Listy z kanałów"

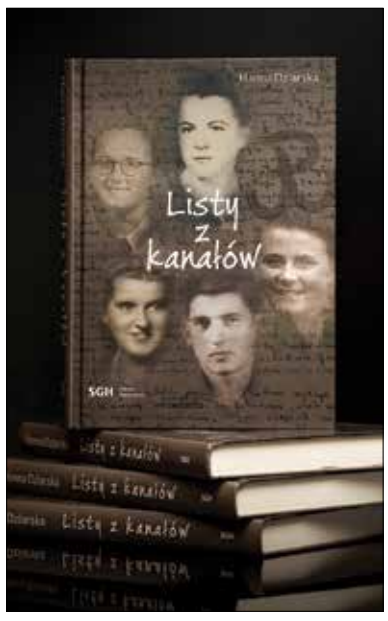

We wtorek 19 września br. w Muzeum Powstania Warszawskiego w Sali pod Liberatorem, odbyła się promocja książki autorstwa Hanny Dziarskiej pt. „Listy z kanałów". Liczące 286 stron dzieło, zawiera fragmenty listów przenoszonych niezwykle ofiarnie przez łączniczki i łączników AK przez kanały kanalizacyjne stolicy. Książka została bardzo starannie wydana przez Oficynę Wydawniczą Szkoły Głównej Handlowej.

Inspiracją tej publikacji była korespondencja pomiędzy walczącą w Śródmieściu trójką młodych Powstańców, a ich rodzicami mieszkającymi na Mokotowie. Zbiorowym bohaterem jest również „Społem", które w czasie okupacji aktywnie i z pełnym poświęceniem, szczególnie na Mokotowie, gdzie przy ul. Grażyny była siedziba i magazyny centrali Związku „Społem", pomagało walczącym powstańcom oraz ludności cywilnej.

Autorka wspomina też postać bohaterskiego prezesa Związku „Społem" Mariana Rapackiego, który poległ pod bombami niemieckimi przy ul. Puławskiej 128 w dniu 16 września 1944 r. Godnym podkreślenia jest fakt, że opisywane rodziny Jasińskich, Dipplów oraz Zawadzkich były członkami „Społem" i właśnie dzięki temu mogły w heroiczny i aktywny sposób wspierać struktury państwa podziemnego i polską ludność.

Podczas spotkania, Hanna Dziarska wraz z prowadzącą spotkanie Miłką Skalską stworzyły niezwykłą atmosferę, rozmawiając o narodzinach tego projektu, wzruszających losach bohaterów książki i przede wszystkim o tytułowych listach z kanałów.

Z niezwykłą pieczołowitością autorka książki zgromadziła powstańcze listy oraz relacje żyjących uczestników powstania na Mokotowie. Zamieszcza wiele historycznych zdjęć oraz bogatą bibliografię. Sama, będąc dziennikarką, jak pisze, jest córką warszawskich powstańców i wolontariuszką Muzeum Powstania Warszawskiego. Chce „ocalić od zapomnienia" pamięć o żołnierskich i cywilnych bohaterach Powstania.

Należy dodać, że w książce autorka podziękowała m.in. honorowym patronom: Muzeum PW, Związkowi Powstańców Warszawskich, Światowemu Związkowi Żołnierzy AK, Ośrodkowi Pamięci Karta oraz KZRSS Społem, który dofinansował wydanie dzieła.

Red.

Spółdzielcy przed Koloseum.

Rzym jak morze

„Spółdzielczość dowartościowuje człowieka, chroniąc słuszne interesy osoby ludzkiej" *– głosił św. Jan Paweł II. Dziękując za te słowa 41* osobową grupą ze „Społem" WSS Śródmieście wybraliśmy się w niezapomnianą podróż do Rzymu – wiecznego miasta. W dniach 19-24.09.2023 r. przemierzaliśmy uliczki i place, zwiedzaliśmy bazyliki, kościoły, muzea. Niektórzy z nas widzieli je pierwszy, inni kolejny raz.

Pierwszy wieczorny spacer i już stąpaliśmy po popularnych na całym świecie **Schodach Hiszpańskich,** łączących ze sobą dwa place: **Plac Hiszpański** u ich podnóża oraz **Plac z kościołem Trójcy Świętej na wzgórzu Pincio.** Bezpośrednio przy Schodach Hiszpańskich podziwiamy **wczesnobarokową fontannę w kształcie łodzi Fontana della Barcaccia. Jeszcze krótki spacer, by zobaczyć Fontanną di Trevi nocą.**

Widok na Tybr z Mostu Aniołów.

Każdy kolejny dzień to nowe wyzwania i nowe odkrycia. Nasze rzymskie wakacje pilotował Piotr, Włochy to Jego pasja, więc zawsze mówił długo i ciekawie. Oczywiście w wybranych miejscach towarzyszyli nam polskojęzyczni przewodnicy lokalni.

Potęga Rzymu leży zarówno w duchowości, którą tchnie niemal każdy kamień w bazylice św. Piotra, jak i w różnorodności, która kształtowała go na przestrzeni wieków. Tu trzeba mieć trochę wyobraźni.

Jesteśmy w Watykanie. Jego historia jest bogata i płynnie łączy ze sobą starożytny świat rzymski z nowym porządkiem chrześcijańskim. W czasach antycznych znajdował się tu Cyrk Nerona, gdzie zamęczono wielu chrześcijan. Wśród męczenników był św. Piotr, który został tu pochowany. Z czasem, na miejscu grobu apostoła powstała kaplica, którą w IV w. zastąpiła pierwsza Bazylika św. Piotra.

Audiencji generalnej nie da się opisać, ją się przeżywa, każdy indywidualnie. Choć Papież Franciszek nie powitał naszej grupy indywidualnie, to na stronach porządkowych Watykanu grupa spółdzielców „Społem" była wymieniona, zatem wiedział że jesteśmy. *„Miłosierdzie Boże jest świadectwem, świadectwem wielu ludzi ... np. spółdzielczość – mówił kiedyś Franciszek, stawiając kooperację za przykład recepty na dzisiejsze bolączki społeczne, za sposób na wyrównywanie szans, zapewnianie godnego życia i godnej pracy ludziom młodym".*

Muzea Watykańskie, Kaplica Sykstyńska, Plac i Bazylika św. Piotra zrobiły ogromne wrażenie. Warto było odstać swoje, by zobaczyć te i wiele innych miejsc – skarbnic sztuki, architektury, piękna i bogactwa. Zasobna kolekcja dzieł sztuki w Galerii Borghese m.in. Raffaello, Leonardo da Vinci, Bernini, Caravaggio zachwycała. Kościółek Quo Vadis, Appia Antica – najstarsza droga rzymska, Katakumby św. Kalista – gdzie dreszcz przechodził, gdy przewodnik ks. Marian przybliżał historię tego miejsca.

Z lokalną przewodniczką Moniką odbyliśmy niezapomniany spacer po Rzymie – szlakiem antycznych zbytków: Koloseum, Forum Romanum, Palatyn, plac z pomnikiem Wiktora Emanuela II.

W przedostatni dzień zwiedziliśmy Opactwo Benedyktynów na szczycie Monte Cassino. Przed wejściem na cmentarz zapoznaliśmy się w multimedialnym Muzeum Historycznym z często zapomnianą bohaterską kartą historii polskiego żołnierza na tle dziejów Polski w okresie II wojny światowej. Już na cmentarzu *minutą ciszy uczciliśmy* **pamięć poległych, zapaliliśmy znicz i odsłuchaliśmy „Czerwone maki…".**

W drodze powrotnej pojechaliśmy do Ostii, gdzie kilkoro z nas zażyło kąpieli w Morzu Tyrreńskim.

Nasze rzymskie wakacje zakończył spacer Mostem Aniołów z widokiem na Zamek św. Anioła. Tego dnia znów widzieliśmy Ojca Świętego. Było to podczas Modlitwy Anioł Pański na Watykanie.

W ciągu tych 6 dni było jeszcze wiele miejsc: Panteon, dzielnica żydowska, Piazza del Popolo, Piazza di Spagnia, Kapitol, Święte Schody w budynku przy Bazylice *Świętego* **Jana na** *Lateranie...* ***„Rzym jest jak morze. Im dalej, tym głębiej. Życia nie starczy, żeby to wszystko poznać"*** **– Rosita Steenbeek.** Organizatorem wycieczki było Biuro Turystyczne „Bezkresy". DZIĘKUJEMY, również za to że byliście z nami w Rzymie!

DANUTA BOGUCKA

PSS Płock

Intensywne wędrówki

Przed rejsem łodziami po Skalnym Mieście Adrspach.

W dniach 9-13 września 2023 r. PSS Zgoda w Płocku zorganizowała wycieczkę dla 54 pracowników. Spółdzielcy odwiedzili Wrocław, Szklarską Porębę – gdzie zakwaterowali się w pensjonacie „Pod Koziołkami" oraz Karkonoski Park Narodowy, Karpacz, a także w Czechach Skalne Miasto Adrspach i Pragę. To był bardzo intensywny czas pieszych wędrówek, zwiedzania i innych atrakcji. Jedną z nich była uroczysta kolacja bankietowa połączona z zabawą taneczną. DB

PORADNIK SPRZEDAWCY

Zielona gastronomia

Polacy jedzą zbyt dużo mięsa, a jednocześnie są ciekawi nowych smaków i gotowi spróbować lubianych potraw w wersji roślinnej. To wszystko sprawia, że na sklepowych półkach coraz więcej miejsca będą zajmowały znane produkty z zaskakujących surowców.

To się już dzieje. Kupić można nie tylko mleko kokosowe, czy owsiane, ale parówki, kurczaka, czy ryby roślinne, ser czy twaróg z migdałów i wiele innych. W sprzedaży są miomaty, maszynki do domowej produkcji mleka z roślin, wykorzystywanego następnie do warzenia serów, fermentowania jogurtów itp. Ich smak według „mięsożerców" nigdy nie będzie przypominał oryginalnego, ale niejedna osoba przekona się do niego, zmuszona przez stan zdrowia. Według badań firmy konsultingowej Zymetria w ciągu ostatniego roku chęć zmiany odżywiania z powodów zdrowotnych motywowało 56 proc. badanych Polaków, a z powodów ekonomicznych 45 proc. Jednym słowem troska o kondycję fizyczną wygrała nawet z inflacją.

Spożycie mięsa w Polsce spada, ale dość wolno – na tyle, że nasz kraj jest w ogonie Europy. Przyspieszyła tę tendencję inflacja i wysokie ceny mięsa. Według danych GUS w 2021 roku Polak zjadał 1,4 kg mięsa tygodniowo. Najpopularniejsza była wieprzowina (41 kg na osobę rocznie), czyli mięso czerwone, o właściwościach niekorzystnych dla zdrowia ludzkiego. Najwięcej mięsa jedzą mieszkańcy Podlasia, a najmniej – Mazowieckiego. Przy tym po to źródło białka sięgają częściej osoby z wykształceniem podstawowym niż wyższym.

Raport „Talerz przyszłości" Interdyscyplinarnego Centrum Analiz i Współpracy podaje, że do roku 2030 powinniśmy zmniejszyć spożycie mięsa do pół kilo tygodniowo na osobę, a do 2050 roku – do 30 dag na tydzień. Powinniśmy też jeść dwukrotnie więcej drobiu niż wieprzowiny i wołowiny. To nie tylko wpłynie na zdrowie ludzi, ale także poprzez spadek hodowli zwierząt – na powstrzymanie wzrostu efektu cieplarnianego (co nie podoba się producentom mięsa i mleka, ale zmiany wydają się już nie do zatrzymania).

Takie optymalne ilości mięsa określa się jako „dietę planetarną", dobrą dla człowieka i Ziemi.

Talerz przyszłości nie jest jednak wegański ani wegetariański. Będzie w połowie zapełniony warzywami i (w mniejszym stopniu) owocami. Białko roślinne z orzechów, warzyw strączkowych itp. oraz pełnoziarniste produkty zbożowe zajmą na nim więcej miejsca, niż razem wzięte: tłuszcze, cukry dodane, produkty skrobiowe, mięsne i mleczne.

W badaniach Zymetrii 44 proc. ankietowanych zadeklarowało chęć włączenia do swojej diety roślinnych zamienników mięsa. Jednocześnie 12 proc. zauważyło, że produkty te są silnie przetworzone (najczęściej narzekali na to badani w wieku 50-65 lat). Rzeczywiście, producenci, chcąc upodobnić np. soję do mięsa, dodają barwniki i aromaty. Badani deklarowali też, że zamienniki roślinne są niedostępne w ich okolicy (zgłaszali to najczęściej 40-49-latkowie). Najczęstsza jednak przyczyna, która demotywowała badanych do zamiany diety mięsnej na roślinną to wysoka cena zamienników. Wskazało ją 42 proc. respondentów Zymetrii (w tym aż 46 proc. 50-65-latków).

Lekarstwem na ten stan jest łatwy i tani dostęp do roślin strączkowych. Tu na przeszkodzie jednak staje fakt, że wymagają one długotrwałego gotowania, a u wielu osób mogą powodować problemy gastryczne. 36 proc. badanych (w tym 46 proc. 50-65-latków) wskazało, że zwiększenie udziału strączków w ich diecie wspomogłaby niższa cena. Respondentom brakowało także wiedzy o atrakcyjnych przepisach i... większego wyboru strączków w sklepach.

MONIKA KARPOWICZ

TRENDY ZAKUPOWE

Bliżej i taniej

Wrześniowy raport „Indeks cen w sklepach detalicznych" wykazał, że w sierpniu ceny poszły w górę średnio o 23,7 proc. rok do roku. Najwyższe wzrosty odnotowano w kategorii tłuszczów (58,9 proc.), cukru (92,2 proc.) mąk i makaronów (prawie 40 proc.). Co w tej sytuacji wybierają konsumenci? Kierunek ich nowych wyborów zakupowych pokazał raport Top 20 sieci handlowych miesięcznika Forbes oraz wyniki innych badań. Warto uczyć się od największych, których stać na ponoszenie ryzyka przy szukaniu najlepszych rozwiązań.

Produkty marki własnej – uważane przez klientów za przyzwoitej jakości, ale tańsze. Nie są reklamowane, są sprzedawane w uproszczonych opakowaniach, a w sklepach leżą na najniższych półkach, czyli tych, do których należy się schylić, nie są więc obszarem zainteresowania klientów premium. Oczywiście do czasu, bo obecny kryzys powoduje, że klient o większych możliwościach zakupowych wychodzi ze strefy komfortu i chętniej schyla się, a nawet czeka dłużej na możliwość zrobienia tańszych zakupów.

– Stawiamy na wzrost znaczenia marek własnych – mówił już na majowym Kongresie Nowej Dystrybucji w Warszawie **Marcin Łojewski**, członek zarządu Kauflandu. Czas inflacji pokazał, że ci, którzy inwestowali w marki własne, nie traktując ich jako ciekawostkę, zyskali ten segment asortymentu, w którym mogą zanotować największe obroty. Przykład – obecnie w żadnej z sieci handlowych nie można dostać... papieru toaletowego marek własnych, bo jeśli się pojawi, schodzi natychmiast „na pniu"

Zamienniki – klienci stosują tak zwany z angielska „product switching" (zamianę produktów). W lipcu wiele ogólnopolskich mediów przedstawiło wyniki badań, przeprowadzonych przez UCE Research i Grupę Blix „Inflacyjne dylematy Polaków. Na czym oszczędzamy w sklepach?"

– Część konsumentów, która wcześniej regularnie kupowała np. łososia, teraz wybiera kurczaka. Podobne zachowanie jest widoczne wśród osób do niedawna nabywających masło, teraz sięgających po margarynę – podał w raporcie wiceprezes Grupy Blix **Marcin Lenkiewicz**. Ogółem 78,8 proc. przebadanych stwierdziło, że szuka tańszych produktów lub ich zamienników. **Produkty regionalne** – podczas Kongresu Nowej Dystrybucji większość panelistów była zgodna: trzeba skracać łańcuchy dostaw. Na cenę produktu przekłada się długa droga, jaką pokonał od producenta do hurtowni i stamtąd do sklepu, a więc wysokie koszty paliwa itp. Klient jest tego świadomy i chce kupować towar wyprodukowany lokalnie, dodatkowo biorąc pod uwagę czynnik etyczny („kupując u swoich, wspieram ich"). Już w kwietniu, w wywiadzie dla Onetu dyrektor generalny sieci Carrefour Polska Tareck Ouaibi zapowiadał, że sieć „jest w stanie kooperować z nawet z najmniejszymi gospodarstwami położonymi np. 2 km od sklepu, które są w stanie produkować tylko na potrzeby jednego sklepu".

Produkty świeże, sezonowe – o walorach odżywczych, wymagające minimalnego przetworzenia. Pisma poradnikowe promują kalendarze sezonowości warzyw i owoców w podziale na miesiące, jako sposób na oszczędzanie na zakupach. Największe sieci handlowe w swoich długofalowych strategiach już wcześniej stawiały na zrównoważone dostawy z poszanowaniem środowiska przyrodniczego, partnerstwo z rolnikami produkującymi w sposób transparentny, z nastawieniem na jakość, nie na ilość. Z tego trendu nie rezygnują mimo trudności. Np. Auchan planował w Polsce w 2022 roku podwojenie liczby produktów od lokalnych dostawców na swoich półkach (za T. Domański „Strategie rozwoju zagranicznych sieci handlowych w Polsce. Nowe wyzwania marketingowe", wyd. Uniwersytet Łódzki 2022).

MONIKA KARPOWICZ

Z KART HISTORII

Nasz dom

20 października br. mija 110 lat od dnia oddania do użytku obecnej, historycznej siedziby KZRSS Społem, przy ul. Grażyny 13/15 w Warszawie. Na stronie tytułowej dwutygodnika SPOŁEM z dnia 30 października 1913 r., wydawanego przez Związek Stowarzyszeń Spożywczych, ogłoszono tę radosną dla spółdzielców i Polaków w niewoli pod zaborami, nowinę.

Komunikat ówczesny pt. „Poświęcenie i otwarcie „Naszego Domu"" brzmi: „Zgodnie z zapowiedzią, d. 20 października o godz. 1-ej po południu odbyło się poświęcenie i otwarcie biur i składów hurtowych Związku we własnym domu w Mokotowie. W uroczystości tej uczestniczyło sto kilkadziesiąt osób; delegatów stow. związkowych, instyt. społecznych, dostawców związkowych, przedstawicieli prasy."

Poświęcenia gmachu dokonał wiceprezes Rady Nadzorczej Związku **ks. Józef Mężnicki** ze spółdzielni w Częstochowie. Następnie mowy, które zamieszcza dwutygodnik, wygłosili kolejno: ksiądz Mężnicki, przewodniczący Rady Nadzorczej **Stanisław Karpiński** i prezes Zarządu Związku, przyszły prezydent niepodległej RP **Stanisław Wojciechowski.**

Nadeszły depesze z serdecznymi życzeniami od stowarzyszeń spożywców w Łomży i Częstochowie, od polskich przemysłowców i handlowców, a także m.in. od pisarki Marii Dąbrowskiej z Londynu, właściciela słynnej fabryki czekolady Emila Wedla, Młodzieży Kursów Przemysłowo-Rolniczych w Warszawie.

Dzisiaj, po 110 latach, znów aktualne są ówczesne słowa prezesa Wojciechowskiego: - „**… Związek nasz nie jest tylko przedsiębiorstwem handlowem, on jest instytucją społeczną.** Celem Związku – mówi nasza ustawa – jest przeprowadzanie zasady sprawiedliwości, uczciwości i porządku w wymianie i produkcji artykułów spożywczych; ma on być w organiźmie społecznym nowym organem opanowującym bezład sił ekonomicznych i **skierowującym je na drogę celowego służenia dobru powszechnemu."**

Dodajmy, że o uruchomieniu społemowskiego „Naszego Domu" przypominają dwie tablice pamiątkowe. W holu na parterze tablica ku czci Romualda Mielczarskiego przypomina, że jako współprezes Związku w 1913 r. był budowniczym gmachu.

Na zewnątrz natomiast, tablica ufundowana z okazji 100-lecia Społem w 1969 r., „dla upamiętnienia walki i pracy pokoleń spółdzielców w służbie narodu", przypomina, że gmach ten „w okresie okupacji hitlerowskiej był bazą opiekuńczą prześladowanej ludności i schronieniem dla działaczy walczącym o wyzwolenie narodowe i społeczne." Cenzura PRL nie pozwoliła wtedy na wspomnienie ofiarności społemowców w tym gmachu podczas Powstania Warszawskiego…

DG

SMAKI ŻYCIA

Na tle często głupawych, nudnych i banalnych seriali telewizyjnych, cieszą nas pewne wyjątki, jak np. „U pana boga za piecem", które zawierają niebanalne, ciekawe dialogi, ukazują środowiskowe, autentyczne obyczaje i subtelny humor.

Takim wyjątkowym jest z pewnością włoski serial, emitowany obecnie na TVP HD pt. „Komisarz Montalbano", gdzie znajdujemy właśnie żywą akcję, kapitalne dialogi, grę świetnych aktorów, wspaniałe sycylijskie krajobrazy, nastrojową muzykę. A poza tym atrakcyjny dom głównego bohatera z tarasem, przy plaży oraz urocze uliczki i tawerny nadmorskiego miasteczka.

Oprócz dobrze skonstruowanych intryg kryminalnych, serial pokazuje rozmaite charaktery ludzkie, ich wyraziste osobowości, np. gospodyni głównego bohatera, jego partnerek, policjantów i złoczyńców, mieszkańców uroczego miasteczko, ludzi różnych zawodów.

Ten włoski serial był produkowany i emitowany, z przerwami w latach 1999-2021 przez włoską RAI, ale i w aż 64 innych krajach. Oparty był na powieści Andrei Camirelliego. Wyreżyserowany został przez Alberto Sironiego. Główną rolę znakomicie zagrał

Sycylia

Luca Zingaretti. W TVP HD ukazał się najpierw w lutym- kwietniu 2023, a obecnie można go oglądać od początku września.

Komisarz Salvo Montalbano jest typowym Włochem, który uwielbia korzystać z uroków -smaków życia, ma słabość do atrakcyjnych kobiet i kocha dobre jedzenie. Pomimo charakterystycznego południowego luzu, jest jednak wielkim profesjonalistą, który dzięki swojemu doświadczeniu i inteligencji zawsze jest w stanie doprowadzić śledztwo do końca.

Są tutaj i zgrabne ogniste bruny i urocze subtelne blondi. Sycylijczycy uwielbiają też mocne espresso, cannoli, czyli słodkie nadziewane rurki, wszelkie frutti di mare, ryby w różnej postaci, arancini – kulki mięsne, caponaty z bakłażanem i pomidorami, sztufadę wołową…

Smaki życia to jednak przede wszystkim Emocje Ludzkie. Tam na Sycylii podlegają określonej, specyficznej tradycji, burzliwej historii, utrwalonym obyczajom i zwyczajom, południowemu temperamentowi mieszkańców. Właśnie ten serial w sposób niemal doskonały pokazuje tę specyfikę wyspy.

Nasz bohater, komisarz Montalbano to hedonista nieszkodliwy, bo przynosi radości także innym, ma swoje zasady i honor, bezinteresownie pomaga, umie słuchać innych, jest skuteczny w rozwiązywaniu problemów. Ma szacunek, poważanie i jest lubiany. I każdy chciałby być takim.

DERWISZ

DOMOWE DANIA

WŁOSKIE DANIA

Inspirowana włoskimi smakami, prosto po przyjeździe z Rzymu wypróbowałam kilka prostych przepisów na bajeczne pasty. Polecam, są pyszne.

Penne ze szpinakiem

● makaron penne ● szpinak (może być mrożony w kulkach) ● pół cebuli ● 2 ząbki czosnku ● 200 ml śmietany 30% ● opcjonalnie 120 g serka mascarpone ● pomidorki koktajlowe ● pieprz ● sól ● twardy ser ● kilka suszonych pomidorów ● kilka czarnych oliwek

Na patelni rozgrzać oliwę z oliwek, dodać posiekaną cebulę. W międzyczasie ugotować makaron. Poczekać aż cebula delikatnie się przysmaży i dodać kilka kulek szpinaku. Doprawić solą i pieprzem. Po kilku minutach wlać śmietanę. Poczekać, aż sos się zredukuje. Opcjonalnie można dodać serek mascarpone. Na koniec dodać starty czosnek. Ugotowany makaron wrzucić do sosu dokładnie mieszając. Gotową pastę przełożyć na talerz, polać oliwą z oliwek, dodać kilka pomidorków koktajlowych i posypać serem.

Carbonara

● makaron np. spaghetti ● 100 g boczku ● dwa żółtka ● 120 g serka mascarpone ● pieprz ● sól ● łyżka masła ● twardy ser

Boczek (tradycyjnie powinno być guanciale) pokroić w kostkę lub paseczki i wytopić na niskim ogniu. Zrobić skwarki, odlać tłuszcz z patelni i przyprawić solą i pieprzem. Dodać trochę masła. Ugotowany makaron al dente wrzucić na patelnię z boczkiem i mieszać na lekkim ogniu. Do miseczki wrzucić dwa żółtka, 1 łyżkę startego twardego sera (najlepiej pecorino romano), 50 ml mleka, sól, pieprz. Mieszać do momentu uzyskania jednolitej masy. Patelnię z boczkiem i makaronem zestawić z ognia i stopniowo wlewać zawartość miseczki (uważając, żeby nie zrobiła się jajecznica). Mieszać do momentu połączenia się wszystkich składników i ponownie podgrzewać kilka minut, aby całość się ładnie zredukowała. Gotową pastę wyłożyć na talerz. Polać oliwą z oliwek i posypać serem.

Zielony makaron na bazie śmietany i serka mascarpone

● makaron np. foglie d'ulivo verdi ● 100 ml śmietany 30% ● pomidorki koktajlowe ● ● sól ● pieprz ● 100g ser gorgonzola ● 1 ząbek czosnku

Na patelni rozgrzać oliwę z oliwek. Dodać starty czosnek i śmietanę. Następnie dodać sól, pieprz do smaku i ser gorgonzola. Wszystko gotować na wolnym ogniu. Na koniec dodać pokrojone pomidorki koktajlowe. W międzyczasie ugotować makaron. Po ugotowaniu, wrzucić makaron do sosu i dokładnie mieszać. Gotową pastę przełożyć na talerz, polać oliwą z oliwek i posypać serem.

Makaron w sosie curry z kurczakiem i ananasem

● makaron np. nas spaghetti ● 2 piersi w kurczaka ● pół puszki ananasa ● curry ● pieprz ● sól ● oliwa z oliwek ● 2 ząbki czosnku ● parmezan ● 250g serka mascarpone (lub śmietana 30% – 200 ml)

Na patelni rozgrzać oliwę z oliwek i dodać wcześniej przygotowane kawałki kurczaka. Dosypać pieprz, sól i curry. W międzyczasie ugotować makaron. Poczekać aż kawałki kurczaka usmażą się, a następnie dodać serek mascarpone lub śmietanę. Jak składniki połączą się dorzucić kawałki ananasa. Na sam koniec dodać ugotowany makaron i wszystko dokładnie mieszać. Gotową pastę wyłożyć na talerz, polać oliwą i posypać serem.

UWAGA! To Wy decydujecie jakie składniki dodać. Można zamienić oliwki na kapary czy pomidory suszone. Totalna dowolność. Przepisy mają być inspiracją do działania. Twardy ser to parmezan, grana padano, pecorino romano. Można go oczywiści zastąpić tym, który jest w lodówce. Ja jednak polecam te oryginalne. Pamiętajmy makaron zawsze ma być *al dente*.

TARTINKA

Przysłowia październikowe

Październik chodzi po kraju,
cichnie ptactwo w gaju.

Jeśli październik wietrzny i mroźny,
to nie będzie za to styczeń i luty groźny.

W październiku kawek gromada,
słotne dni nam zapowiada.

W krótkie dzionki października,
wszystko z pola, z sadu znika.

HOROSKOP

Baran 21.III-20.IV
Powrócą stare problemy , ale będą do opanowania. Czekają cię zmagania o najlepszą z wymarzonych pozycji..

Byk 21.IV-21.V
Mały kryzys nie będzie groźny . Możesz się go spodziewać w tym miesiącu lub miesiąc później . Dasz radę.

Bliźnięta 22.V-21.VI
Niestety spiętrzonych problemów nie da się uniknąć .Konfrontacja z rzeczywistością musi nastąpić.

Rak 22.VI-22.VII
Odzyskasz wigor i chęć do działania. Być może pojawią się zmiany o których myślisz od dawna. Warto się nad tym zastanowić.

Lew 23.VII-22.VIII
Nienajlepsze zdrowie wzbudzi w Tobie rozważania w wielu płaszczyznach. Zwolnienie obrotów i relaks powinny być priorytetem..

Panna 23.VIII-22, .IX
Sukcesy będą wymagały więcej niż do tej pory wyrzeczeń. Dbaj o równowagę między pracą a wypoczynkiem.

Waga 23.IX– 23.X
Nic nie będzie miało wpływu na zmianę Twojego samopoczucia. Dobra forma nie okaże się pomocna w podejmowaniu decyzji.

Skorpion 24.X-22.XI
Jesień będzie dobrym momentem na podejmowanie decyzji. Także w sprawie własnego zdrowia. Nie zwlekaj i zadbaj o nie.

Strzelec 3.XI.-23.XII
Jesień zapowiada się bardziej pracowita niż poprzedzające ją miesiące. Niekiedy może być szara, ale w miarę spokojna.

Koziorożec 24.XII-20.I
Nastąpi stabilizacja w realizacji poprzednich i obecnych planów. Energia nagromadzona w okresie letnim będzie pomocna w podejmowaniu ważnych spraw.

Wodnik 21.I-20.II
Nie unikniesz w tym miesiącu starań o lepsze jutro. Wszystko w Twoich rękach. Jak zawsze dasz radę. Powodzenia.

Ryby 21.II-20.III
W tym miesiącu odzyskasz poczucie komfortu i spokoju. Nie rezygnuj z nawyków pozwalających utrzymać dobrą kondycję.

J.J.

KRZYŻÓWKA Nr 10 *z hasłem*

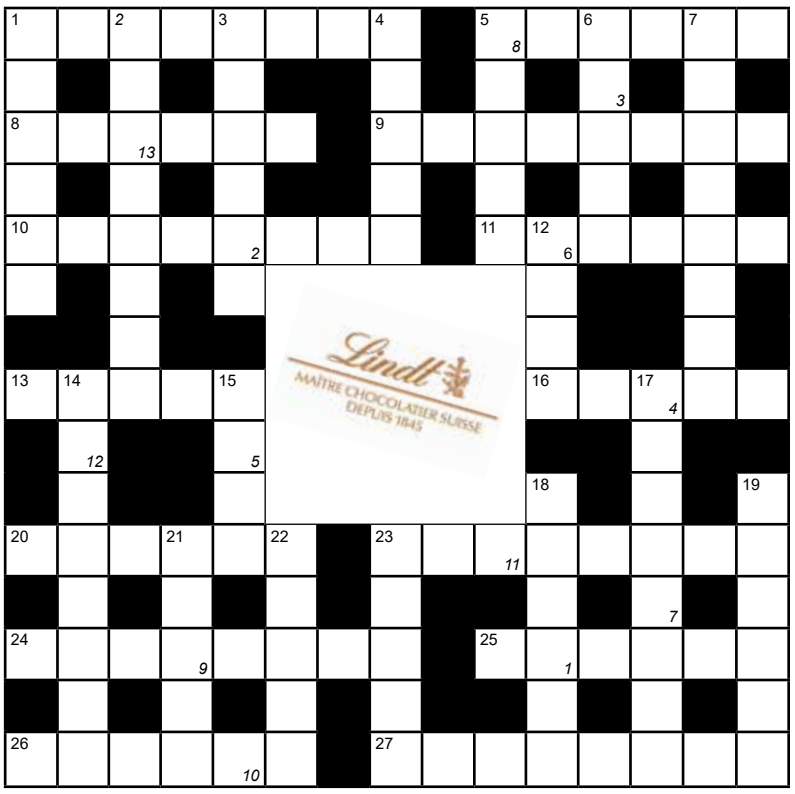

Litery w prawym dolnym rogu napisane od **1 do 13** utworzą hasło.

Poziomo: 1) wybitny polski chirurg – Ludwik (1850-1920), 5) płyn do mycia naczyń, 8) m. i port w stanie Kalifornia (USA), 9) wyspa w Indonezji na Oceanie Spokojnym, 10) pnącze o dużych liściach zwane krzewem szlacheckim, 11) państwo w płd.-zach. Europie w Pirenejach, 13) włóczęga, obieżyświat, 16) zręczny obrót ciała, unik, 20) m. i port nad Angarą (azjatycka część Rosji), 23) miasto w woj. łódzkim nad Radomką, 24) odrzuca wiarę w Boga, 25) grecki filozof, twórca teorii, że człowiek jest stworzony do bycia szczęśliwym, 26) gra „z mydłem", 27) rodzaj studni.

Pionowo:1) kość trójkątna w kolanie, 2) zespół osób kierujących jakąś instytucją, 3) mały, jednoosobowy samochód wyścigowy, 4) rasa konia rosyjskiego, 5) powieść Bolesława Prusa, 6) imię męskie, 7) przy szkole dla młodzieży uczącej poza miejscem zamieszkania, 12) splot włókien przewodzących bodźce czuciowe i ruchowe, 14) insekty, 15) dzieło zduna, 17) słownik o charakterze encyklopedycznym, 18) kadłub urządzenia technicznego, 19) prawy dopływ Czarnej Nidy, 21) pełnotłuste śledzie, 22)miasto w woj. łódzkim nad rz. Ochnia, 23) rodzaj ewolucji narciarskiej.

Prawidłowe odpowiedzi nadesłane do dnia **31 października br.** za pośrednictwem poczty lub drogą elektroniczną wezmą udział w losowaniu nagrody ufundowanej przez **Społem WSS Śródmieście.**

Rozwiązanie Krzyżówki nr 8/2023

Poziomo: 1) marynata, 5) kleiki, 8) nocleg, 9) sekwestr, 10) sintoizm, 11) lokale, 13) blind, 16) ostan, 20) fircyk, 23) Wasowski, 24) intarsja, 26) pokuta, 26) kanapa, 27) Renesans.

Pionowo: 1) Manisa, 2) roczniki, 3) niemoc, 4) Assam, 5) kąkol, 6) Ewenk, 7) Katylina, 12) Ohio, 14) lepianka, 15) dąsy, 17) tekstura, 18) sobole, 19) bilans, 21) czara 22) kasza, 23) wiatr.

Społemowiec Warszawski

MIESIĘCZNIK WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW. Adres redakcji: 00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 53, tel. 22 620-21-18, 22 827-92-41 w. 227.
Redaktor naczelny – DARIUSZ GIERYCZ, tel. 605 990 179, e-mail: dgierycz@op.pl Stali współpracownicy: Danuta Bogucka, Mateusz Damoński, Jolanta Jędrzejewska, Monika Karpowicz, Jarosław Żukowicz.
PRENUMERATA ROCZNA dostępna tylko za pośrednictwem redakcji. Cena 90 zł (plus VAT) . Adres e-mail: spolemowiec@wss.spolem.org.pl
WYDAWCA: „Społem" Warszawska Spółdzielnia Spożywców Śródmieście 00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 53.
DRUK: COAR, 02-903 Warszawa, ul. Powsińska 69/71. ISSN 1231-2967